

Roman Reinfuss: LUDOWE KAFLE MALOWANE, Kraków, 1966, Wyd. Lit.

Cenię bardzo książki, które na dłuższy czas „załatwiają” jakieś zagadnienie w danej dziedzinie nauki. Muszą one operować możliwie pełnym materiałem heurystycznym, muszą być najczęściej w pewnym stopniu przygotowane przez monografie czy bodaj artykuły pisane na dany temat przez kilku poprzedników, na koniec autor musi umieć dokonać poprawnej i pełnej analizy i interpretacji materiału. Powstała praca nabiera wówczas charakteru monumentalnego pracy kapitalnej czy podstawowej. Do tego typu dzieł zaliczam właśnie *Ludowe kafle malowane* Romana Reinfussa. Spełnia ona w sposób niemal idealny wspomniane wymogi: autor opiera się na dużym i już chyba tylko w drobniaczkach możliwym do uzupełnienia materiale zabytkowym kafli malowanych z całej Polski. Rozgryźł i zwięźle, ale wyczerpująco, przedstawił dzieje tego rodzaju kaflarstwa w kulturze europejskiej. Przeanalizował dokumentnie technikę wykonania i zdobienia naszych malowanych kafli ludowych, a także tematykę malarską występującą w tej galezi sztuki ludowej, omówił wystarczająco dokładnie dla celów porównawczych podobne kafle z krajów sąsiadujących z Polską i wreszcie we wszystkich rozdziałach rozsądnie i z umiarem interpretuje zebrane dane. Tworzy w ten sposób zamkniętą całość, dla recenzenta aż niemal irytującą swoją pełnością, nie ma się bowiem czego „czepić”.

Dla podpisanego książka ta ma specjalne znaczenie, bo tworzy jakby ilustrację dla dwóch tez, które często wysuwam przy omawianiu sztuki ludowej: jej związki w kilku podstawowych dziedzinach z rzemiosłem cechowym oraz czerpanie w zakresie motywów figuralnych, ale także w dużej mierze i zdobniczych z wzorców, będących wspólnym dobrem całej sztuki europejskiej. Reinfuss trafnie opisuje przejście z tego rodzaju podnieć zewnętrznych do twórczości, którą już możemy nazwać

ludową, uzupełniając słusznie moje spostrzeżenia różnicowaniem tych przejść zależnie od oddziaływania środowiska społecznego, gdy omawia różnice między twórczością Oksitowicza i pracującymi dla wsi kaflarzami mazurskimi.

Z drobniaków, które można by inaczej interpretować, mogę wymienić jedynie kilka: ułan reprodukowany na rycinie 78 nie musi być polski, bo armia pruska miała także regimenty ułanów, których strój wzorowany był na polskim. Rycina 121 chyba nie przedstawia konieczności chłopów podleżańskich, bo — jak mi się zdaje — trzymają obie jej postaci kartusz z jakimś napisem, a więc jest to chyba ludowa „parafraza” jakiejś ryciny może agitacyjnej w stylu lat 40-ych XIX w. „Infantylna” grupa kafli mazurskich też chyba oparta jest o wzory graficzne, tylko stopień jej „odskoku” jest stosunkowo znacznie większy niż w pozostałych kaflach tego regionu. Wydaje mi się, że stopień „realizmu” poszczególnych przedstawień jest chyba w głównej mierze zależny od stopnia „realizmu” wzorca, ale także od jego „jasności” konstrukcyjnej dla ludowego interpretatora. Na koniec jeszcze jedna nieśmiała hipoteza, trudna do udowodnienia na materiale zebranym przez autora, ale wydająca mi się dość prawdopodobnym wynikiem ogólnej sytuacji kulturalno-politycznej dawnej Galicji: być może Oksitowicz czerpał z Bachmińskiego po jego sukcesach z lat 80-ych XIX w., ale może też było odwrotnie. Malarze manufaktur wschodniogalicyskich, których możliwe inspiracje w majolicie pokuckiej jakże trafnie podnosi Reinfuss, mogli być powiązani z cechem krakowskim jeszcze u schyłku XVIII w., kierunek bowiem infiltracji majstrów tej epoki szedł na wschód, gdy Kraków tego czasu stawał się coraz mniej atrakcyjnym środowiskiem dla rzemiosła artystycznego.

Ksawery Piwocki



Fragm. pieca, Wierza-wice pow. Leżańsk. Fot. Jan Świdorski

Ludowe budownictwo węgierskie, któremu poświęcono już wiele prac etnograficznych, doczekało się nowego, tym razem syntetycznego opracowania w książce pod wyżej wymienionym tytułem. Pozycja ta jest tym bardziej interesująca, że autor — Tóth János uwzględnił dane archeologiczne i historyczne, rzutujące na znajomość najstarszych form mieszkalnych, a ponadto uwidaczniające się różnice regionalne w systemie i sposobie budowy łączą stale z podłożem ekonomicznym i społecznym.

Książka dzieli się na trzy główne rozdziały. W pierwszym autor analizuje rozwój osadnictwa i budownictwa ludowego w średniowieczu i czasach nowożytnych. Dużo uwagi poświęca epoce tzw. arpadyjskiej, trwającej od X do końca XIII w., w której lud węgierski ze stadium półkoczowniczego przechodzi do systematycznej uprawy roli i ogrodnictwa.

Wykopaliska z pierwszego wieku epoki arpadyjskiej dowodzą, że już wówczas na terenie Węgier były domy dwuwewnętrzne. Późniejsze cięższe warunki gospodarcze ludności, powodowane niestabilizowaną sytuacją polityczną, były często przyczyną redukcji budynku mieszkalnego do jednego tylko pomieszczenia. Już w tym jednak czasie dążenia artystyczne budowniczych ludowych były bardzo silne, a najpiękniejszymi motywami dekoracyjnymi z tej epoki są palmety sasanidzkie, zachowane w zdobnictwie ludowym do czasów dzisiejszych.

Rozwój budownictwa ludowego na Węgrzech hamowany był w dużym stopniu przez najazdy Turków, którzy na początku XVI w. opanowali znaczną część środkowych Węgier na przeciąg przeszło półtora wieku. W tym czasie, jak wykazują badania archeologiczne, mieszkalne budynki chłopskie miały dwa, a nawet trzy pomieszczenia. Można przy tym zaobserwować wędrowkę, jaką odbyło ognisko ze środka izby domu jednonetelnego pod ścianę działową z sienią w budynkach dwuwewnętrznych. Jednocześnie następował rozwój architektoniczny samych urządzeń ogniowych. Zachowane obiekty z XVIII stulecia świadczą, że rozwój domów w przeszłości i w tym czasie następował przede wszystkim przez dodawanie zewnętrznych przybudówek.

Likwidacja okupacji tureckiej (koniec XVII w.) jest początkiem nowego okresu w ewolucji węgierskiego budownictwa ludowego, którego najbardziej charakterystyczną cechą jest klasycyzm. Pryncypalną zasadą tego stylu jest koncentracja zdobnictwa architektonicznego, a jej rezultatem bywa np. rząd domów wzdłuż ulicy, posiadających jednakowe podcienia lub ganki, co autor określa mianem „estetyczny widok ulicy”. Charakterystyczne dla tego budownictwa podcienia mają różnorakie formy. Biegają one wzdłuż frontu całego budynku, wzdłuż fasady szczytowej i mają różną głębokość. Są też podcienia wcięte (wnęki), narożne lub ganki. Ponadto silnie zróżnicowana jest ich kolumnada, występująca bądź w postaci gładkich kamiennych filarów podtrzymujących horyzontalny pułap podcienia, filarów z dekoracją reliefową, bądź kolumn połączonych łukami, rzeźbionych słupów drewnianych itd.

W klasycystycznym budownictwie ludowym znalazła zastosowanie również dekoracja sgrafittowa, częstokroć o motywach kwiatowych i roślinnych, która spotykamy na fasadach szczytowych domów. Technika ta przeszła do architektury ludowej ze zdobnictwa kościelnego, a rozpowszechnienie jej wiązało się z ogólnym odrodzeniem narodowym po wypędzeniu Turków. Niezależnie od wpływów różnych stylów, własnym wytworem węgierskiej architektury ludowej jest dom z dachem

nadwieszonym nad ścianą szczytową skierowaną do ulicy. Obserwuje się tu różne formy. W jednych wypadkach wysunięta część dachu ma kształt półokrągły, rozszerzający się ku dołowi. Kiedy indziej mamy do czynienia z dachem naczółkowym i pionowo szalowaną dolną jego partią lub dachem o silnie skróconej płaszczynie połączy szczytowej i szalunku biegnącym ukośnie od brzegów strzechy do górnej krawędzi ściany. Szalowana płaszczyna bywa zdobiona profilowaniem brzegów desek oraz bogatą dekoracją malarską z motywami roślinnymi, geometrycznymi, a nawet zoomorficznymi. Domy takie często znajdujemy w zachodnich Węgrzech.

W rozdziale drugim autor syntetyzuje dotychczasowe cudze i własne wyniki badań nad ludowym budownictwem Węgier i wyznacza część podstawowych jego typów wiążących się z regionami, a mianowicie: typ wschodniowęgierski ze zbliżonym doń siedmiogrodzkim, północnowęgierski, zachodniowęgierski z centralną grupą zadunajską, południowęgierski, środkowowęgierski, tzw. alföldski dom, i północno-wschodniowęgierski nad górną Cisa. Typy te różnią się między sobą nie tylko drugorzędnymi cechami architektonicznymi, ale też w kwestiach zasadniczych, takich jak podział mieszkania i zabudowa gospodarcza. Godny uwagi jest fakt, że kuchnia jako pomieszczenie mieszkalne rozwinęła się na północy i wschodzie, zaś sieni, pełniąca analogiczną funkcję, na zachodzie i południu kraju, co wynika z odmiennych cech klimatycznych.

W trzeciej części pracy, w oparciu o czynniki fizjograficzne, autor zwraca uwagę na sytuację społeczną i ekonomiczną, mającą wyraźny wpływ na wiejskie budownictwo. Dalej zaś konstatuje, że lud węgierski, mimo iż czerpał wzory z budownictwa niemieckiego czy południowosłowiańskiego, realizował je według własnych koncepcji architektonicznych. Podobnie też przetwarzał na własny użytek elementy brane z różnych stylów oraz epok i zachował je w wielu okolicach do czasów nam współczesnych. I tak styl romański utrzymuje się w podcieniach z poprzecznymi sklepieniami w domach nad brzegiem Balatonu, styl gotycki widoczny jest w kompozycji bryły drewnianych dzwonnicy, zaś na ich izbicach pozostawił ślad renesans, który często obserwujemy również w szczytowych zwieńczeniach architektury mieszkalnej i bram zamykających poszczególne gospodarstwa oraz w malowidłach na szczytach domów. Barok znalazł swe zastosowanie na fasadach szczytowych i frontowych zarówno w kształtowaniu podcieni, jak dekoracji płaszczyny (np. motyw słońca). W podcieniach dominuje jednak klasycyzm. Natomiast z romantyzmu budownictwo ludowe przyjął rytmiczność elementów zdobniczych. Motywy różnych stylów przyjmowane były ze znacznym opóźnieniem. Typową zaś cechą węgierskiej architektury ludowej jest częste przemieszanie wcześniejszych i późniejszych stylów.

Praca T. Jánosa oparta została na dobrze przygotowanej dokumentacji naukowej, o czym świadczy duża ilość zamieszczonych ilustracji. Składają się na nie fotografie, ryciny czarne i kolorowe, a przede wszystkim plany domów i zagród oraz detale architektoniczne. Dla celów porównawczych wprowadzono przykładowe ilustracje z terenu Rumunii i Czechosłowacji. Pracę zamyka bogaty zestaw literatury naukowej, wykorzystanej przez autora, oraz résumé w języku francuskim.

Warto podkreślić, że zarówno przygotowanie naukowe książki, jak i jej wysokie walory techniczne (kredowy papier, druk i in.) mogą stanowić wzór dla tego rodzaju wydawnictw.

Jerzy Czajkowski